

Znokautowani przed przerwą

Termalica Bruk-Bet Nieciecza – ŁKS Łódź 2–3 (1–3)

0–1 Mowlík 33
1–1 Trafarski 39
1–2 Mięciel 45+1
1–3 Mięciel 45+2
2–3 Cichos 59

Sędziowali Marcin Szrek oraz Maksym Stelmaszczyk i Tomasz Kondrak (Kielce). Żółte kartki: Wójcik 30 (za faul na Gieradze), Cichos 80 (za faul na Klepczarku) – Ktus 60 (za niesportowe zachowanie), Mowlík 64 (za faul na Szczoczarzu). Czerwona kartka: Mięciel 60 (za wybitnie niesportowe zachowanie). Widzów 1800.

Termalica Bruk-Bet: Towarnicki 4 – Kowalski 5, Cios 6, Tupalski 6, Wójcik 5 – Piątek 5 (41 Szczoczarz 5), A. Baran 6, Prokop 5, Kubowicz 5 (46 Cichos 6) – Szatega 6, Trafarski 7 (79 Mąka).

ŁKS: Wyparto 7 – Gieraga 6, Łabędzki 4, Mowlík 7, Klepczarek 5 – Smoliński 6 (90+4 Golański), Ktus 6, Romańczuk 6, Mączyński 7, Kosecki 5 (65 Kujawa) – Mięciel 0.

O porażce gospodarzy zadecydowała przede wszystkim fatalna końcówka pierwszej połowy, w której stracili dwie bramki. Wcześniej miejscowi dzielnie stawiali czoła drużynie z Łodzi i mieli nawet kilka okazji, by objąć prowadzenie. Najlepszą sytuację zaprzepaścił w 12 min Piotr Trafarski, który po idealnym podaniu Marcina

Szategi nie sięgnął piłki przed pustą bramką. Po stracie pierwszej bramki gospodarze szybko mogli doprowadzić do wyrównania, jednak Łukasz Kowalski strzelając z 8 metrów posłał piłkę wysoko nad poprzeczką.

W drugiej odsłonie zespół z Niecieczy niemal cały czas był w ataku, jednak między słupkami łódzkiej bramki znakomicie spisywał się Bogusław Wyparto. Nie zapobiegł wprawdzie utracie gola w 59 min, jednak wybronił swojej drużynie zwycięstwo w przedłużonym czasie gry, gdy najpierw sparował piłkę po kapitalnym uderzeniu Daniela Mąki oraz gdy obronił dobitkę „główką” Łukasza Szczoczarza. Należy podkreślić, że po nagannym zachowaniu się Marcina Mięciela, nieuczynanie przez dwa ostatnie kwadransy grali w przewagę zawodnika. Oprócz wspomnianej sytuacji w dolonym czasie gry wypracowali sobie także kilka innych, jednak żadnej z nich nie potrafili zamienić na gola i po raz siódmy w tym sezonie przegrali mecz różnicą jednej bramki.

PIOTR PIETRAS



FOT. PIOTR BALUT

Strzał Jakuba Koseckiego próbuje zablokować Jan Cios

Zdaniem trenerów

Mirostaw Hajdo, Termalica Bruk-Bet:

– Nie przestraszyliśmy się utytułowanego rywala i walczyliśmy jak równy z równym. O naszej porażce zadecydowała końcówka pierwszej połowy, kiedy to w przeciągu 30 sekund straciliśmy dwie bramki.

Andrzej Pyrdot, ŁKS:

– Pozycja w tabeli zespołu z Niecieczy jest zdecydowanie za niska, jak na umiejętności prezentowane przez tą drużynę, dlatego tym bardziej cieszymy się ze zwycięstwa. Szkoda tylko, że mecz zakończył się dla nas niemitym akcentem, czyli czerwoną kartką Marcina Mięciela.

Jak padły bramki

0–1 Po dośrodkowaniu Jakuba Koseckiego z rzutu różnego na polu bramkowym gospodarzy powstało zamieszanie. Najwięcej szczęścia miał Mariusz Mowlík, który z bliska wepchnął piłkę do siatki.

1–1 Michał Łabędzki zaatakowany przez Piotra Trafarskiego popełnił błąd przed własnym polem karnym, napastnik gospodarzy przejął piłkę i wygrał pojedynkę z Bogusławem Wyparto.

1–2 Po rzucie wolnym wykonywanym przez Krzysztofa Mączyńskiego bramkarz Termaliki Bruk-Betu wyszedł do piłki, szybszy od niego okazał się jednak Marcin Mięciel, który „główką” uprzedził Piotra Towarnickiego posyłając piłkę do pustej bramki.

1–3 Po prostopadłym podaniu Bartosza Romańczuka, Mięciel wyszedł na czystą pozycję i strzałem w dalszy róg pokonał Towarnickiego.

2–3 Marcin Szatega otrzymał piłkę na lewej stronie, dośrodkował na pole bramkowe, natomiast Łukasz Cichos strzałem z bliska pokonał Wyparto.